

LATO - CZAS WAKACJI, URLOPÓW, ODPOCZYNKU - CZAS SZCZEGÓLNY

Lato czas urlopów, czas wakacji, czas oczekiwany z tęsknotą za odpoczynkiem, czas dobrych postanowień. To czas, w którym nie można już powoływać się na brak czasu dla siebie, dla Pana Boga. To czas, którego jest jakby więcej, bo dzień dłuższy, bo widno długo wieczorem. To czas w którym już nie można

swojego lenistwa usprawiedliwiać „Panie Boże widzisz jak jestem zmęczony, więc dziś nie będę się modlił, dziś tylko się przeżegnam” , „dziś nie mam głowy by spojrzeć w soje sumienie, zrobię to gdy nie będę tak zmęczony” , „w tę niedzielę nie pójde do Kościoła, przecież Boże widzisz jak bardzo mi się chce spać'. Lato czas urlopów i wakacji, to czas w którym powinniśmy sprawdzić czy „jesteśmy u siebie” — czy Jezus pukając do nas zastanie nas w u siebie. Lato to czas, w którym warto pomyśleć o tym , że Jezus przychodzi do nas jako gość błogosławiony.

Chciałbym zaproponować rozważanie tej perykopy ewangelicznej — „I zaraz wyszli z synagogi, i przyszli z Jakubem i Janem do domu Szymona i Andrzeja. 30 A teściowa Szymona leżała z gorączką. Mówią Mu zaraz o niej. 31 I podniósł ją, chwyciwszy za rękę. I opuściła ją gorączka, i usługiwała Mu.”(Mk 1,29-31). W jak kłopotliwej sytuacji znalazł się



Jezus — wszedł do domu, a tam gospodyni leży w gorączce, rozumiemy to bo przecież i my często znajdujemy się w takiej sytuacji. Ile to razy Jezus przychodzi do nas, a my Mu mówimy „Panie nie teraz, przecież widzisz jak ciężko pracuję by zdobyć jeszcze to i owo- przyjdź innym razem kiedy będę miał więcej czasu — najlepiej gdy się zestarzeję, wtedy chętnie Cię przyjmę i będę Cię słuchał, ale proszę nie teraz! On jednak w tej perykopie pokazuje, że tę kłopotliwą sytuację jest w stanie przemienić w błogosławieństwo. On zawsze jest gościem błogosławiony, przychodzi by odmienić nasze smutki w radości. Nigdy nas do niczego nie zmusza, lecz mówi „jeśli chcesz”. Nie bójmy się Jego wizyty i tego, że wydaje się nam ona kłopotliwa, bo On przychodzi zawsze z błogosławieństwem.

Lato to czas robienia porządków, wietrzenia szafy, malowania mieszkania, ale to również czas robienia porządków w sobie. To czas uczciwego i gruntownego rachunku sumienia, bez „dziecinnych” usprawiedliwień. Trzeba by chyba zadać sobie pytanie, czy dzień przeżyty przeze mnie był czasem którym robiłem dobro, czy może do kapitału zła dodałem swój depozyt? Zło które nas otacza i często denerwuje nie pochodzi z kosmosu, lecz jest z naszego serca, suma tego zła którego jesteśmy udziałowcami prowadzi do nienawiści, do wojen, terroryzmu itp. Obyśmy zabiegania i zmęczenia w czasie gdy pracujemy, nie zamienili na zabieganie o lepszy hotel, o lepsze miejsce na plaży itp.

Nie warto zamieniać jednego zabiegania na inne, czasu pracy na czas pustej rozrywki, która zubaża i dehumanizuje.



Czas urlopu to czas w który warto nadrobić całoroczne zaniedbania, czas w którym chodzimy do Kościoła nie dlatego, że tak powinniśmy, lecz dlatego, że chcemy się spotkać z Tym kogo kochamy i Tym który nas kocha bardziej nawet niż my sami się kochamy.

Pójdźmy czasem do kościoła by побыć z Jezusem mieszkającym w tabernakulum, by Mu opowiedzieć siebie, bez pośpiechu i tłumaczenia jak jesteśmy zmęczeni.

Czas wakacji i urlopu niech będzie czasem dostrzeżenia swoich najbliższych — swojej żony , męża, dzieci, rodziców. Czas bycia z nimi, czas rozmowy, a nie czas załatwiania interesów w rodzinie. Dla rodziców to czas poznawanie świata ich dzieci, bez poznania tego świata nie możemy dobrze i skutecznie wychowywać, rozmawiamy więc z własnymi dziećmi, pamiętając, że rozmowa to jednak głównie słuchanie (mamy dwoje uszu a jedne usta byśmy dwa razy więcej słuchali niż mówili).

Wakacje to również czas zachwytu nad piękne świata i dostrzegania tego, że to Stwórca uczynił to dla nas.



to czas aktywności nie tylko naszych przyjaciół, również tych którzy nas chcą zwieść, czas aktywności sekt.

Działanie aktywistów sekciarskich jest podstępne i obliczone na naszą naiwność. Kiedyś usłyszałem w radio jak opowiadała matka dziewczyny, która została zwiedziona przez sektę. Było tak: pojechaliśmy z córką na Jasną Górę — opowiada matka, - gdy byliśmy już prawie pod szczytem, podeszła do nas kobieta budząca zaufanie i zapytała czy byśmy nie chciały porozmawiać o Panu Bogu. Odpowiedziałyśmy, że chętnie, bo kto by w tym miejscu nie chciał. Kobieta ta zaczęła rozmawiać z córką w taki sposób by ją ode mnie oddzielić. Szłyśmy tak kilkanaście metrów. Po chwili córka powiedziała mi, że chce pójść dalej z tą panią. Gdy się nie zgodziłam poszła ze mną. lecz po wyjściu z

kościół spotkaliśmy tę panią czekającą na nas. Córka chciała pojechać do tej pani, gdy się nie zgodziłam, następnego dnia przed naszym domem stała ta kobieta czekając na córkę. Skończyło się tak, że córka uciekła z domu, jest gdzieś porwana przez sektę. A zaczęło się o zaproszenia do rozmowy „o Panu Bogu” — bądźmy roztropni i strzeżmy swoje dzieci przed przypadkowymi kontaktami.

Jeszcze jedna rada lub może prośba — przeznaczymy trochę czasu na mądre lektury, na pogłębienie wiedzy religijnej na czytanie Katechizmu Kościoła Katolickiego, byśmy nie byli zwodzeni przez tych którzy nam źle życzą.

Dobrze wykorzystany czas wakacji, czas urlopu, pozwoli nam dobrze żyć w czasie pracy —
oby się tak stało,
co daj Boże.

